

# Maria Renata Mayenowa

---

Stefan Hrabec (14 stycznia 1912 - 25  
grudnia 1972) [nekrolog]

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce  
literatury polskiej 64/4, 391-393

---

1973

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

## Z M A R L I

Pamiętnik Literacki LXIV, 1973, z. 4

## STEFAN HRABEC

(14 stycznia 1912 — 25 grudnia 1972)

U schyłku r. 1972 zmarł w Łodzi długoletni współpracownik Instytutu Badań Literackich, profesor doktor Stefan Hrabec.

Urodził się w Stanisławowie w roku 1912. Na trzy lata przed wojną ukończył Uniwersytet im. Jana Kazimierza we Lwowie. Uzyskał dyplom magistra filozofii w zakresie filologii polskiej. Szedł normalną drogą kariery naukowej i nauczycielskiej. Był asystentem swego macierzystego uniwersytetu, nauczycielem gimnazjalnym, stypendystą Funduszu Kultury Narodowej. Prace naukowe Stefana Hrabca skupiały się wówczas na problemach dialektologicznych. Doktorat w zakresie filologii polskiej i słowiańskiej uzyskał tuż przed wojną (lipiec 1939). W czasie okupacji niemieckiej brał udział w tajnym nauczaniu. Po wojnie, po krótkim okresie pracy nauczycielskiej w szkolnictwie średnim (dyrektor gimnazjum w Chobrzeżanach) zostaje powołany na katedrę językoznawstwa polskiego Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu. W roku 1954 przenosi się na analogiczne stanowisko do Łodzi. W latach 1962—1965 jest rektorem tamtejszego uniwersytetu. Na uniwersytecie łódzkim organizuje też studium języka polskiego dla studentów-obcokrajowców przybyłych z Trzeciego Świata.

Nasz związek z profesorem Hrabcem, trwający aż do jego — jakże przedwczesnej — śmierci, zaczął się w roku 1949, w roku powstania w Toruniu leksykograficznej placówki IBL, której zadaniem stało się opracowanie, wraz z zespołami zorganizowanymi w innych ośrodkach, *Słownika polszczyzny XVI wieku*. Od roku 1950 współpracuje też z profesorem Konradem Górskim przy *Słowniku języka Adama Mickiewicza*, pozostającym pod opieką Instytutu Badań Literackich. Odtąd jego naukowe poczynania skupiały się na problematyce związanej z tymi dwoma wielkimi przedsięwzięciami.

Jako współpracownik *Słownika polszczyzny XVI wieku* Stefan Hrabec pokazał szczególne zalety naukowe i organizacyjne. Szkoła, z której wyszedł, ukształtowała go jako filologa z zainteresowaniem nie tylko, a może nawet nie tyle dla systemu języka, ile dla tekstu i jego językowych

właściwości. Doskonała znajomość łaciny i kanonu tekstów klasycznych czyniła jego udział w pracach Komitetu Redakcyjnego naszego *Słownika* szczególnie istotnym. Dobra znajomość dialektologii historycznej (habilitował się na podstawie rozprawy pt. *Elementy kresowe w języku niektórych pisarzy polskich XVI i XVII wieku*) oddawała wspólnemu dziełu wielokrotnie duże usługi. To filologiczne nachylenie, tak charakterystyczne dla wychowanka Uniwersytetu im. Jana Kazimierza, sprawiło, że mógł z sukcesem podjąć się badań nad językiem pisarza (*Język Biernata z Lublina*) lub pracy porównującej językowy kształt dzieł poety utrw-



Stefan Hrabec

lony w rękopisie z kształtem ostatecznym drukowanych tekstów (przedmiotem porównania były rękopisy i drukowane teksty Mickiewicza). Chętnie i łatwo przechodził na teren związany z literaturoznawstwem.

Wiele lat współpracy z profesorem Hrabcem pokazało go także jako organizatora. Umiał dobierać ludzi i tworzyć zespół. W wyborze współpracowników (wszyscy byli też jego uczniami) nie mylił się. Toteż Instytut Badań Literackich jemu w znacznym stopniu zawdzięcza organizację toruńskiej Pracowni Słownika Polszczyzny XVI Wieku.

Wbrew pozorom był człowiekiem miękkim. Nie umiał się bronić przed nadmiarem obowiązków organizacyjnych. Za tę miękkość zapłacił życiem. Na szereg lat przed końcem 1972 r. przeziębził się, zachorował na grype i nie wyleżał jej na skutek naglących obowiązków organizacyjnych na uniwersytecie. Z tej grypy, nie doleczonej, nie podniósł się właściwie już nigdy. Widać było, jak tracił siły. A mimo to jego śmierć wszyscy odczuliśmy jako cios nagły. Stał przecież u początku czasu żniw. Robił projekty prac, do których zabierze się, jak tylko upora się z najważniej-

szymi obowiązkami i będzie mógł wziąć sobie urlop naukowy. Urlopu już nie doczekał.

Ci z nas, współpracowników *Słownika*, którzy stykaliśmy się z profesorem Hrabcem, byli wszyscy nad jego trumną. I wszyscy przeżyliśmy żal rozstania z kimś, kto przeszedł z nami wspólnie drogę długą i niełatwą, a odszedł zbyt wcześnie dla nas i dla siebie.

*Maria Renata Mayenowa*